



DK. JACEK JAN PAWŁOWICZ*

UKRAINA

ZSTĄPIŁ DO PIEKIEŁ...

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2013.003>

WSTĘP

W niniejszym tekście pragnę zatrzymać się nad jednym z fundamentalnych artykułów naszej wiary, który każdego dnia wyznajemy w *Składzie Apostolskim*, a mianowicie nad tytułowym: „zstąpił do piekieł”. *Katechizm* poucza nas, że „Jezus doświadczył śmierci jak wszyscy ludzie i Jego dusza dołączyła do nich w krainie umarłych. Jezus zstąpił tam jednak jako Zbawiciel, ogłaszając dobrą nowinę uwięzionym duchom”¹.

Nie będzie to jednak kolejny traktat teologiczny, ale bardziej kontemplacja wschodniej ikony, która ten fakt zstąpienia wyobraża. W ostatniej części tego artykułu chciałby również poświęcić chwilę uwagi tzw. teologii obecności, czyli teologii ikony, która nam, ludziom Zachodu, pozwala zrozumieć, czym – tak naprawdę – w swej istocie i głębi jest wschodnia ikona.

Już na samym wstępie musimy uświadomić sobie, że Kościół Wschodni pomija ikonograficzne przedstawienie momentu wyjścia

* Dk. dr Jacek Jan Pawłowicz – dr teologii moralnej. Od września 2001 r. w diecezji kijowsko-żytomierskiej,

¹ KKK 632 i nn.

Chrystusa z grobu w poranek wielkanocny, jak to jest w sztuce Kościoła Zachodniego². Ewangelie bowiem nic nie mówią o samej chwili Zmartwychwstania. Ikonografia szanuje to milczenie i tajemnicę³. Dlatego idąc za Pismem Świętym kanoniczne wschodnie ikony okresu Zmartwychwstania Pańskiego⁴, uwagę i myśli wiernych skupiają jedynie na dwu tematach: zstąpieniu Chrystusa do piekieł (otchłani) – gr. *Anastasis* (ros. *Соешествие*) i niewiastach przy pustym grobie – gr. *Myrrophores* lub *Myrofor* (ros. *жены-мироносицы у гроба Христа*), czyli „przynoszące mirrę” (gr. *myron*, „wonny olej, balsam”; *foro*, „nosić”). Dlatego nazywanie ikony Anastasis – Zstąpienia, ikoną Zmartwychwstania Pana Jezusa wydaje się mało precyzyjnym. Choć przedstawia ona tryumfującego Chrystusa po Jego chwalebnej męce i śmierci, dzierżącego (na niektórych wyobrażeniach jak choćby na ikonie nowogrodzkiej z II poł. XV w.) w dłoni krzyż⁵, który na ikonie jest nie tyle symbolem śmierci, co raczej kluczem zbawienia i odkupienia, to prawidłowa nazwa tej ikony brzmi: *Zstąpienie Chrystusa do otchłani* (piekieł), które wydarzyło się przed porankiem zmartwychwstania. Wyobrażenie to zostało oparte na tekstach biblijnych, jak choćby na fragmencie z 1 Listu św. Piotra, w którym czytamy: „Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprawdzie na ciele, ale powołany do życia Duchem. W nim poszedł ogłosić [zbawienie] nawet duchom zamkniętym w więzieniu” (1 P 3,18–19) lub tekst św. Jana: „Chrystus zstąpił więc do otchłani śmierci, aby umarli usłyszeli «głos Syna Bożego, i ci, którzy usłyszają», żyli” (J 5,25)⁶ oraz na tekstach apokryficznych, jak np. *Ewangelia Nikodema* (zwłaszcza jej trzecia, obszerna

² Można tu wymienić obrazy o tej tematyce takich artystów, jak: Fra Angelico, Rafael, Tintoretto, El Greco czy nasz polski Jan Matejko.

³ Por. P. Evdokimov, *Sztuka ikony – teologia piękna*, Warszawa 2009, s. 264.

⁴ Dopiero w drugiej połowie XVII w. pod wpływem ikonografii Kościoła rzymskokatolickiego zaczynają się pojawiać w Rosji niekanoniczne wyobrażenia, na których rozpoczęto przedstawiać Chrystusa wychodzącego z otwartego grobu lub stojącego na kamieniu grobu. Niekiedy trzyma on chorągiew w ręce i towarzyszą mu dwaj aniołowie, będący świadkami zmartwychwstania. Por. E. Smykowska, *Ikona. Mały słownik*, Warszawa 2002, s. 93.

⁵ Na niektórych ikonach Chrystus zamiast krzyża trzyma w ręku zwój, symbol głoszenia zmartwychwstania przebywającym w otchłani. Zob. E. Smykowska, *Ikona. Mały słownik*, s. 94.

⁶ Zob. także 1 P 4,6; Ef 4,8–10.

część Zstąpienie Jezusa do otchłani⁷), wyznajemy je również w *Składzie Apostolskim*, co zostało podkreślone w tytule tego tekstu.

1. IKONA ANASTASIS

Niestety, nie jest znane dokładne miejsce i czas powstania pierwowzoru ikon *Zstąpienia do piekieł*. Ich wyobrażenie wykształciło się najprawdopodobniej w VII–VIII w. na terenie Syrii lub w Palestynie, stamtąd bowiem pochodzą najstarsze znane nam i zachowane do dnia dzisiejszego ikony tego tematu.

U góry ikony w centrum widnieje grecki napis z jej tytułem – Anastasis, który w wielu przypadkach pobeźnie jest tłumaczony, utożsamiany z łac. *resurrectio* – zmartwychwstanie (który ma odniesienie do zmartwychwstania Chrystusa). Tymczasem właściwym tłumaczeniem tego terminu jest „ich powstanie”, „przebudzenie”, „ponowne ożywienie”. Chrystus zstępuje do otchłani w czasie i przestrzeni między swoją śmiercią a ukazaniem się już, jako zmartwychwstały, w swoim ciele uwielbionym niewiastom przybyłym do grobu. Gdy jego ciało spoczywa, „śpi” w grobie, On sam, jako Bóg – Pan życia i śmierci, zstępuje do otchłani i „budzi”, wyprowadza z niej dusze ludzi sprawiedliwych, którzy przyszli na świat przed nową erą, którą wyznaczył Chrystus swoim Wcieleniem. Swą śmiercią Chrystus odkupił ich grzech pierworodny. Powstają oni ze snu, to oni z martwych powstają. Najpierw powstają prarodzice: Adam i Ewa, których nieposłuszeństwo spowodowało na ludzkość grzech pierworodny. Zostają oni „wyciągnięci” ze swych grobów przez Chrystusa, a po nich wszyscy inni, którzy zamieszkiwali otchłani.

Oddajmy w tym miejscu głos św. Epifaniuszowi w jego wymownej homilii z okazji Wielkiej Soboty:

⁷ *Apokryfy Nowego Testamentu*, t. 1, red. M. Starowiejski, Lublin 1986, s. 445–451. Wzmianki o zstąpieniu do otchłani znajdują się także w innych księgach apokryficznych: *Ewangelii Piotra*, *Ewangelii Bartłomieja*, *Liście Apostołów*, *Odach Salomona*, *Wyroczniach sybillińskich* i *Testamencie Dana*. O tym wydarzeniu pisali także liczni Ojcowie apostołscy i Ojcowie Kościoła. Wielu spośród nich podkreśla soteriologiczny charakter zstąpienia. Należą do nich m.in. św. Ignacy Antiocheński, Justyn Męczennik, Ireneusz z Lyonu, Meliton z Sardes, Cyryl z Aleksandrii, Epifaniusz z Salaminy, Hieronim ze Strydonu i Jan z Damaszku.

Cóż to? Wielka cisza króluje dziś na ziemi, wielka cisza i wielka samotność. Wielka cisza, ponieważ Król śpi. Ziemia zadrżała i uspokoiła się, ponieważ Bóg usnął w ciełe i udał się obudzić tych, którzy śpią już od wieków. Bóg umarł w ciełe i piekło zadrżało. Bóg zasnął na krótko i zbudził ze snu tych, którzy przebywali w piekle [...] Uda się On po Adama, naszego pierwszego ojca, zagubioną owcę. Chce odwiedzić wszystkich tych, którzy przebywają w ciemnościach i w cieniu śmierci [...] Zstąpmy więc razem z Nim, aby ujrzyć przymierze między Bogiem a ludźmi [...] tam znajdują się Adam, Noe, Abraham, Mojżesz, Daniel, Jeremiasz i Jonasz [...]. A pośród proroków jest jeden, który woła: «Z czeluści piekieł usłysz moje błaganie, wysłuchaj mego krzyku!» i inny: «Z głębokości wołam do Ciebie, Panie, Panie, usłysz mój głos» i jeszcze inny: «Rozjaśnij swoje oblicze, a będziemy zbawieni!» Adam, uwięziony dogłębniej niż inni [...] przemówił w ten sposób: «Słyszę kroki kogoś, kto idzie ku nam!». I kiedy on to mówił, Chrystus wszedł, trzymając swą zwycięską broń krzyża. Pełen zdumienia, Adam zawołał do innych: «Mój Pan niech będzie z wami wszystkimi!». I Chrystus odpowiedział Adamowi: «I z duchem twoim... » «Wstań spośród umarłych. Ja jestem twoim Bogiem i z twojego powodu stałem się twoim synem [...] Wstań i wyjdźmy stąd, gdyż ty jesteś we Mnie, a Ja jestem w tobie, obaj tworzymy jedną i niepodzielną osobę... Wstańcie, wyjdźmy stąd i przejdźmy od boleści do radości [...] Mój Ojciec niebieski czeka na zagubioną owcę [...] sala weselna jest już przygotowana [...] wieczne namioty są rozbite [...] to Królestwo niebieskie, które istniało przed wszystkimi wiekami, czeka na was»⁸.

W ciszy Wielkiego Piątku Kościół nie sprawuje Eucharystii, milczą dzwony, gdyż Chrystus zstępuje do piekieł-otchłani. Dla ziemi jest to dzień boleści, nabożeństwo żałobne, cisza przerywana dźwiękiem drewnianych kołatek i płacz Theotokos – Bogarodzicy, lecz w otchłani Wielki Piątek to już radosna Pascha, jej moc, bijąca od Zwycięzcy śmierci, piekła i szatana rozprasza ciemności w sercu Królestwa śmierci⁹.

Istnieje wiele wyobrażeń ikonograficznych Anastasis (jak choćby wspomniana już ikona nowogrodzka). W niniejszym tekście chciałbym się jednak skupić, na bodaj najbardziej znanym i rozpowszechnionym wyobrażeniu tej sceny, fresku, który znajduje się w kościele Świętego Zbawiciela na Chorze (Kariye Camii) w Konstantynopolu (Istanbul), a który dane mi było osobiście kontemplować. Świątynia ta sięga swoimi począt-

⁸ PG 43, 440–464.

⁹ Por. P. Evdokimov, *Sztuka ikony – teologia piękna*, s. 267.

kami V wieku, w XII wieku została odbudowana po zniszczeniach; nazwa Chora znaczy „pośród pól”, poza murami, gdyż kościół ten pierwotnie rzeczywiście znajdował się poza murami Konstantynopola, a dopiero z czasem został „wchłonięty” przez rozrastające się miasto. Obok głównej świątyni znajduje się kaplica lub *pareklesion*. Jej absyda poświęcona jest właśnie Anastasis i ukazuje zstąpienie Chrystusa do piekieł. Imponujące prace konserwatorskie, polegające na usuwaniu nałożonego przez muzułmanów wapna (kościół, jak większość, został zamieniony na meczet), prowadzone przez Byzantine Institute of America, przywróciły freskom i mozaikom całe ich pierwotne bogactwo i ukazały wyjątkowe piękno renesansowej sztuki bizantyjskiej z XIV wieku. Artysta, który namalował „Zstąpienie do piekieł”, był mistrzem o wyjątkowej wiedzy, kunszcie i mistycznym natchnieniu; pozostaje on anonimowym (jak autorzy większości ikon), a jego dzieło datowane jest na pierwsze lata XIV wieku¹⁰.

2. KONTEMPLUJĄC ANASTASIS

Zatrzymajmy się chwilę w naszych rozważaniach o Anastasis i oddajmy się kontemplacji tej jakże wymownej i bogatej w swojej symbolice ikony.

Oto w centralnej scenie widzimy Chrystusa depczącego stopami rozbite, strzaskane wrota piekieł. Na dole w czarnej czeluści piekieł widoczny jest skuty kajdanami szatan. W tym miejscu wartym podkreślenia jest to, że w ikonografii Kościołów Wschodnich szatan najczęściej jest przedstawiany jako człowiek, a nie jako ohydna kreatura z rogami i ogonem. W ten sposób teologia wschodnia podkreśla, że szatan zwozdi człowieka w sposób inteligentny i w tym celu stara się do niego upodobnić, aby tym skuteczniej go kusić, niejako się z nim zaprzyjaźnić.

Wokół spętanej łańcuchami postaci szatana znajdują się rozrzucone zwyciężone moce piekielne, pozostałości tej złej mocy są symbolicznie przedstawione w postaci rozerwanych łańcuchów, kajdanków, pęt, kluczy, połamanych kłódek, zamków i gwoździ.

W środku ikony, jak już wspomniałem, w pełnej ekspresji postawie ukazany jest Chrystus-Piorun, Błyskawica, jaśniejący światłem, Pan Życia i Śmierci, pełen dynamizmu i ognia Ducha Świętego i promieniejący Bo-

¹⁰ Por. tamże.

żymi energiami. Autor apokryfu *Ewangelia Nikodema* tak opisuje moment zstąpienia Chrystusa do piekieł:

Odezwał się znowu głos mówiący: „Podnieście bramy”. Gdy Hades usłyszał po raz drugi głos, odpowiedział, i jakby dotąd nie rozumiał, mówi: „Któż jest ten Król chwały?” Rzekli aniołowie Pana: „Pan silny i potężny, Pan potężny w bitwie”. I natychmiast, na te słowa, pokruszyły się bramy z brązu i zostały zmiażdżone żelazne zawory, a wszyscy związani zostali uwolnieni z więzów, a my razem z nimi. I wszedł Król chwały w ludzkiej postaci, a ciemności otchłani całkowicie zajaśniały blaskiem¹¹.

Oblicze Odkupiciela jest, jakby zastygłe w nieskończonej czułości i miłości, po królewsku opanowuje ten wyzwalający, pełen impetu ruch. Jest to plastyczna transpozycja liturgii paschalnej, śpiewanej przez wyprowadzanych w czeluściach piekieł. Moc gestu Chrystusa, ta gwałtowność, która wstrząsa niebiosami i przechodzi przez firmamenty, jest uwypuklona ruchem Jego falującego płaszcza. Chrystusa otacza błękitna *mandorla*, utworzona ze sfer niebieskich, usianych błyszczącymi gwiazdami i przenikniętych Jego promieniowaniem. Mandorla ta oznacza, że Chrystus zbawia nie tylko rodzaj ludzki, ale cały świat – cały kosmos, jest Królem Wszechświata. Mandorla (wł. migdał – malarski motyw, rodzaj nimbu otaczającego postać Jezusa) jest symbolem kosmosu. Chwała Boża, jego zbawcza energia obejmuje cały wszechświat. Chrystus odziany jest w Światłość, atrybut ciała uwielbionego i symbol Bożej Chwały. Dlatego szaty Jego mają barwę nadprzyrodzonej bieli i odpowiadają białości szat z Taboru, są *lśniąco białe tak, jak żaden folusznik na ziemi wybielić nie zdoła* (Mr 9,3); gdzie indziej, na innych ikonach, są one złotożółte i pokryte asystką¹², złotymi promieniami. Chrystus ma na sobie szatę Króla, jest Panem, lecz Jego jedyną władzą jest ukrzyżowana Miłość i niezwyknięta moc Krzyża¹³.

Jednym silnym, zdecydowanym i władczym ruchem dłoni Chrystus wyrывa z piekieł zdumionych Adama i Ewę. Chwyta rękę Adama,

¹¹ *Ewangelia Nikodema*, V (XXI) 3.

¹² Od łac. *assistere*, „obecność”; ros. *asist*. Jest to złota, czasami srebrna folia nakładana pasemkami lub nitkami na szary, włosy, oblicza czy skrzydła aniołów. Wyraża ontologiczną strukturę ikony, czyli obecność światłości Bożej. Por. E. Smykowska, *Ikona. Mały słownik*, s. 11.

¹³ Por. P. Evdokimov, *Sztuka ikony – teologia piękna*, s. 268.

pierwszego rodzica, a następnie zwraca się do innych: „Nuże, naprzód za mną wszyscy, którzy pomarliście ze względu na drzewo, którego on [Adam dotknął drzewa zakazanego] dotknął: oto ja was wszystkich podnoszę znowu, przez drzewo krzyża”¹⁴. Oto wstrząsające spotkanie dwóch Adamów, które już prorokuje Pleromę Królestwa. Dwaj Adamowie teraz utożsamiają się ze sobą już nie w kenozie Wcielenia, lecz w Chwale Paruzji. „Ten, który powiedział do Adama «Gdzie jesteś?» wstąpił na krzyż, by szukać tego, który był zgubiony. Zstąpił do piekieł, mówiąc: «Pójdź więc, mój obrazie i moje podobieństwo»” (hymn świętego Efrema). Dlatego grupy po prawej i lewej stronie przedstawiają drugi plan – elementy składowe Adama – ludzkość, ludzi. Są to sprawiedliwi i prorocy; po lewej stronie znajdują się królowie starotestamentalni Dawid i Salomon, przed nimi zaś Poprzednik *największy spośród narodzonych z niewiasty* (Mt 11,11), łącznik Starego i Nowego Testamentu – św. Jan Chrzciciel, który ponownie wykonuje gest świadka i wskazuje na Zbawiciela: *oto Baranek Boży* (J 1,36); po prawej stronie stoi Mojżesz, który na wielu ikonach trzyma tablice Prawa. Wszyscy rozpoznają Zbawiciela i wyrażają to gestami i postawą. A „Zbawiciel pobłogosławił Adama; kreśląc na czole znak krzyża; to samo uczynił patriarchom, prorokom, męczennikom i praojcom, i wzięwszy ich wyszedł z otchłani”¹⁵. Chrystus nie wychodzi z grobu, lecz „spośród umarłych”, *ek nekron*, „wychodząc z unicestwionego piekła niczym z pałacu weselnego...”

W tle ikony pojawiają się góry, aby w ten sposób jeszcze wzmocnić głębię otchłani. Nie jest to przypadkowy element dekoracyjny, wypełnienie tła, w ikonie wszystko ma swoją głęboką symbolikę obwarowaną kanonami pisania ikony. W tym przypadku góry są symbolem trwałości fundamentu wiary chrześcijan. Góra z lewej strony rozdziela się na trzy szczyty, z których środkowy wychyla się ku górze z prawej strony. Ten wychylony szczyt oznacza drugą Osobę Trójcy – Jezusa, który zgodził się przyjąć ludzkie ciało, aby dokonać odkupienia rodzaju ludzkiego. Góra z prawej strony ma tylko dwa szczyty. To także symbol Chrystusa, w którym zachodzi unia hipostatyczna, współlistnieje natura Boska i ludzka.

Między zstąpieniem do piekieł a ukazaniem się Chrystusa zmarłychwstałego pozostaje przestrzeń misterium otoczona milczeniem, całkowicie niedostępna dla ludzkiego wzroku. Chrześcijański Wschód bezpośrednio przechodzi do drugiej ikony dyptyku Zmartwychwstania,

¹⁴ *Ewangelia Nikodema*, VIII (XXIV) 1.

¹⁵ Tamże, VIII (XXIV) 2.

ukazującej niewiasty niosące mirrę do Grobu i trzymające naczynia z wonnościami – „Myrrophores”. Jednak ta ikona nie jest już przedmiotem naszych rozważań.

3. TEOLOGIA OBECNOŚCI¹⁶

Sądzę, że na koniec naszych rozważań, swoistej kontemplacji ikony *Zstąpienia do otchłani* warto kilka chwil poświęcić wyjaśnieniu, czym jest ikona w ogólności, gdyż dla chrześcijańskiego Wschodu jest ona czymś więcej niż tylko wyobrażeniem, przedstawieniem Osób Trójcy lub świętych. Człowiekowi Zachodu, w pewnym stopniu, skażonemu rzymskim legalizmem, estetyzmem i bardzo racjonalnym oglądem rzeczy, czasami trudno jest nieraz zrozumieć mistyczną wymowę ikony. Widzi, ocenia jej wartość, walory artystyczne, piękno. Można nawet mówić, że na Zachodzie zapanowała swoista moda na ikony. Nie idzie ona jednak w parze z pogłębioną refleksją nad teologią ikony. Tymczasem dla chrześcijan Wschodu ikona jest sakramentem osobowej obecności, niejako „ósmym sakramentem”. To nie tylko wyobrażenie, ale obecność. Ikona, według określeń teologów prawosławnych, to Ewangelia zapisana barwami, dlatego malarza ikon nazywa się „ikonopiscem”, a wykonywaną przez niego sztukę „pisanie ikon”¹⁷.

Specjalny obrzęd poświęcenia ikony nazywa ją cudowną, ponieważ staje się ona miejscem teofanicznym, pozaprzestrzennym spotkaniem i komunią człowieka ze sferą niebieską. „Cudowna” znaczy tyle, co „wypełniona obecnością”. Ikona staje się świadkiem obecności. Święty Jan Damasceński napisze wprost, że jest to „kanał łaski prowadzący do cnoty uświęcającej”¹⁸. Z kolei II Sobór Nicejski (786) wyraźnie stwierdza w swoich kanonach, powołując się na św. Bazylego Wielkiego: „Cześć bowiem obrazu przechodzi na pierwowzór”, a kto czci obraz, czci w nim hipostazę przedstawianego”¹⁹. Paul Evdokimov (1901–1970), prawosławny teolog, przytacza interesujące zdanie Soboru z 860 roku:

¹⁶ Przy opracowaniu tej części artykułu posłużyłem się skryptem z wykładów akademickich dra hab. K. Klauzy, prof. KUL, *Dogmatyczne aspekty ikonologii. Uobecnienie*, z lat 2003–2004.

¹⁷ O. Popowa, E. Smirowa, P. Cortesi, *Ikony*, Warszawa 1998, s. 21.

¹⁸ Św. Jan Damasceński, *Traktat I*, 1, 16.

¹⁹ *Breviarium fidei*, 207.

„To, co Ewangelia głosi przez Słowo, to ikona zwiastuje nam i uobecnia przez barwy”²⁰.

Cała treść ikony – jak pisze Evdokimov – stanowi partycypowanie „całkowicie Innego”, dlatego nie może ona niczego zamykać w sobie samej, lecz ukazuje schematyczny punkt promieniowania obecnością, która nie jest zlokalizowana, lecz poświadczana. Dlatego istnieje różnica pomiędzy ikoną a każdym innym obrazem o treści religijnej. Każde dzieło zamyka się w trójkącie: artysta, dzieło i widz. Ikona nie mieści się w tym schemacie. Artysta piszący ikonę ukrywa się za tradycją, często pozostaje anonimowy, to tradycja mówi, dzieło sztuki ustępuje miejsca językowi obecności, widz pogrąża się w adoracji, kontemplacji i modlitwie. Dodatkowo w ikonie występuje czwarty element, którym jest Transcendentny²¹.

W związku z tym można powiedzieć, że ikona ma cztery poziomy, dzięki którym odczytujemy jej swoisty „język”, którym mówi do nas:

- 1) poziom dosłowny – stanowi go przedstawiona osoba lub temat, wydarzenie biblijne lub z życia świętego;
- 2) poziom alegoryczny – sens obrazu jako symbolu i znaku;
- 3) poziom moralny – ikona nie tylko przekazuje nam określoną informację, jak czyni to każdy inny obraz, ona ma oddziaływać na widza, otwierając go na inny, nieziemski wymiar;
- 4) ostatni to poziom anagogiczny (gr. *anagoge*, „wznoszenie się”) – inicjuje on proces stopniowego wchodzenia człowieka w inny wymiar rzeczywistości, wymiar *obecności*, prowadzący wprost do kontemplacji Boga, doświadczenia *obecności*, nawiązania kontaktu²².

3.1. JAK POWSTAJE IKONA?

Sam proces powstawania, pisania ikony również był święty, stanowił niemal obrzęd liturgiczny. Ikonografami najczęściej bywali mnisi, którzy do pisania ikony przygotowywali się przez długi post, umartwienia

²⁰ P. Evdokimov, *Sztuka ikony, teologia piękna*, s. 156; Mansi, XVI, 400.

²¹ Por. tenże, *Prawosławna wizja teologii moralnej. Bóg w życiu ludzi*, Kraków 2012, s. 156–157.

²² Por. E. Smykowska, *Ikona. Mały słownik*, s. 34.

i modlitwę. Nad farbami wypowiadano specjalną modlitwę troparionu²³ Przemienienia, dodawano do nich wodę poświęconą w święto Epifanii, często sproszkowane relikwie świętych i wonne balsamy. Wielu słynnych ikonopisarzy, jak choćby Rublow, swoje ikony pisali na kłęząco.

Jeden z rękopisów z świętej góry Athos podkreśla właśnie ową konieczność modlitwy ikonografa „ze łzami, aby Bóg przeniknął jego duszę” i dalej zaleca „bojaźń przed Bogiem, gdyż jest to sztuka boska, którą sam Bóg nam przekazuje”²⁴. Dlatego też cały proces pisania ikony został obwarowany rygorystycznymi kanonami. Z biegiem czasu powstały specjalne podręczniki zawierające wskazówki dotyczące przedstawień tematycznych, wzorów kompozycyjnych, stosowanych technik, łączenia kolorów itp. W ikonie wszystko ma znaczenie symboliczne. Niezwykłą rolę w ikonie spełniają barwy. Dla ikonografa wszystkie kolory odzwierciedlają tęczę: „rozszczipienie jednego słonecznego promienia Bożego życia”²⁵, i posiadają ściśle określone znaczenie.

3.2. WYPOWIEDZI TEOLOGÓW

Na temat teologii ikony, teologii obecności, wypowiadało się wielu Ojców i Doktorów Kościoła. Przywołajmy w tym miejscu wypowiedź choćby jednego z nich – św. Cyryla Aleksandryjskiego. To teolog ikonologicznej kenozy i powszechnie uważany jest za ojca kultu obrazów. Dla niego w ikonie, będącej przecież przedmiotem materialnym, odbija się obraz doskonałego Boga, przechodząc przez Logos, będący obrazem Boga Niewidzialnego, bezobrazowej transcendencji Boga. *Spójrz* – pisał – „jak na obliczu Chrystusa rozbłyska światło Bożej, niewypowiedzianej chwały Ojca. Bo Jednorodzony Syn ukazuje w sobie samym chwałę Ojca także po tym, jak się stał człowiekiem. Tylko w ten sposób, a nigdy inaczej, jest poznawany i nazywany Chrystusem”²⁶. Kto okiem wiary widzi Jezusa ten widzi samego Ojca. „Kto Mnie widzi – widzi i Ojca” (J 14,9). Słowa te odnoszą się przede wszystkim do obrazu Wcielonego Słowa – Logosu, które stało się Ciałem. Pośrednio odnosi się je i do przedstawień materialnych Chrystusa, do ikon. Tym bardziej, że dla św. Cyryla ciało

²³ Krótki hymn liturgiczny, który jest zbudowany z kilku wersetów i wyraża sens obchodzonego święta albo przedstawia ważniejsze wydarzenia w życiu świętego. E. Smykowska. *Liturgia Prawosławna. Mały słownik*, Warszawa 2004, s. 85.

²⁴ P. Evdokimov, *Sztuka ikony – teologia piękna*, s. 155.

²⁵ E. Trubieckoj, *Trzy szkice o ikonie ruskiej*, Białystok 1997, s. 18.

²⁶ PG 75, 1329BC.

Chrystusa było przepalone, prześwietlone Bożą energią, jak to zostało ukazane na ikonie Anastasis. Ukazując jaśniejące oblicze chwały Chrystusa, energie te odciskają na duszy kontemplującego wizerunek oglądany oczyma a zarazem prześwietlają, wypełniają go łaską.

Temat teologii ikony nie jest również obcy współczesnym teologom. Oprócz, przywołanego już, Paula Evdokimova na uwagę zasługuje Walerij Władimirowicz Lepachin²⁷. Według tego teologa, ikona – ujawniając teandryczną (gr. „bożo-ludzką”) naturę Jezusa Chrystusa zgodnie z cytowaną już definicją Soboru Nicejskiego II, prowadzi ku Niemu jako pierwowzorowi. Staje się to możliwe przez wiarę. Ikona więc w połączeniu z anamnezą wprowadza człowieka w kontakt z Bogiem. Ta anamneza posiada realny charakter, ontologiczny, a ściślej bosko-ludzki²⁸. Anamneza w liturgii nie jest tylko jakimś przypomnieniem czegoś, co było. Lepachin powołuje się w tej kwestii na innego teologa prawosławnego, a mianowicie na o. Pawła Floreńskiego. Floreński uważał, że

ikona przypomina nam prawzór, to znaczy doprowadza do duchowego widzenia. U tego, u którego ono się dokonało wyraźnie i świadomie następuje niejako drugie widzenie, równie wyraźne i świadome za pośrednictwem ikony – ikona mianowicie budzi drżące głęboko pod świadomością otwarcie na świat duchowy [...] pozwala przybliżyć się do osobistego doświadczenia tego wymiaru istnienia²⁹.

Ikona w ten sposób staje się właśnie obecnością.

²⁷ Prawosławny teolog ur. w 1945 r. pod Suzdalem. Ukończył studia z zakresu filologii niemieckiej i francuskiej we Włodzimierskim Instytucie Pedagogicznym, następnie studiował filologię na Uniwersytecie W Budapeszcie. Studiował także w prawosławnym Instytucie Teologicznym św. Sergiusza w Paryżu. Wykłada na Uniwersytecie w Seged (Węgry). Opublikował m.in. monografie: *Ikonicznost drevneruskoj kultury*. Seged 1992; *Ikona i ikonicznost'* Seged 2000 [toż Lviv 2001]; *Znaczenije i priednaznaczenije ikony*. Moskwa 2003. Oprócz dwóch wymienionych teologię ikony we współczesnej myśli prawosławnej rozwijali również: Sergiusz Bułgakow (1871–1944) i Leonid Uspienski (1902–1987).

²⁸ Lepachin, *Znaczenije i priednaznaczenije ikony*, Moskwa 2003, s. 118.

²⁹ P. Floreński, *Ikonostas*, Moskwa 1994, s. 69–70. Dodaje nadto: *Malarz ikony ... uniósł tylko zastłonę, a Ta, która jest za zastłoną ukazuje się w całej obiektywnej rzeczywistości*. Tamże, s. 126; „Przecież zawsze stykamy się z energią bytu, a za pośrednictwem energii – z samym bytem, lecz z tym ostatnim nigdy bezpośrednio. A ikona, będąc zjawiskiem, energią, światłem jakiegoś bytu duchowego, a ściślej mówiąc, łaską Bożą, jest czymś więcej niż chce to uznać myśl, wydająca sobie świadectwo „trzeźwości”. Gdy zaś nie nastąpiło w ogóle owo zetknięcie z bytem duchowym, nie ma ikona w ogóle żadnego znaczenia poznawczego”, s. 126.

4. FUNKCJA IKONY

Lepachin za główną funkcję ikony uważa **wezwanie do modlitwy**, uwielbienia i adoracji obecności Boga. „Ikona daje człowiekowi ontologiczne poczucie realnej obecności Bożej i realnego przeobstwienia”³⁰. Za podstawę tego „ontologicznego poczucia obecności” przyjmuje on „nasylenie Bożą energią” oraz łaskawe obdarowanie Sobą ze strony Boskiego Prawzoru. To właśnie do takiego osobowego punktu odniesienia kierowana jest modlitwa i kult, a nie do materialnych elementów, które tworzą ikonę (deski, farby, złoto). Lepachin powołuje się przy tym na św. Teodora Studytę, który uczynił z tak rozumianego uobecnienia normę moralną, pisząc:

Dlatego w tym, co wyobraża ikona zawiera się jednocześnie praobraz, a spoglądający na ikonę widzi przed sobą właśnie wyobrażaną w niej osobę. Z tego powodu uznanie lub nieuznanie ikonicznego przedstawienia, pokłonienie się Mu lub niepokłonienie dotyka wyobrażonej postaci i jeśli to jest Pan – dotyka Pana³¹.

Głównym symbolem uobecniającym w ikonie, zdaniem Lepachina, powtórzonym za św. Dionizym Areopagitą jest światło. „Bóg jest światłością” (1 J 1,5), dlatego Mojżesz na Synaju wstępuje w obłok, który skrywa światło (Wj 19,9.16–20) i jawi się zarazem jako „mrok” dosłownie „ciemny obłok” (Wj 20,21). Św. Dionizy uważa ten świetlisty obłok za zstępujący Boży mrok, tajemniczą obecność. Mrok skrywa tajemnicę, która nie jest dostępna dla wszystkich. Podobnie w ikonie – światło pisane jest najprzód farbami, które zdejmują zasłonę przez to, że ujawniają same, będąc różnymi od światła. Następnie światłem są oblicza (a zwłaszcza oczy – światło duszy) postaci wyobrażanych, mandorle i nimby, złote tła i odbijane w nich światło świec, docierające do modlącego jako synteza światła ikony – promień Bożej energii uobecniającej. W ikonach jaśnieje potencjalne piękno stworzenia i światłość Przemienienia Chrystusa, która staje się dostępna wszystkim ludziom³².

Ikona spełnia również, a może przede wszystkim, **funkcję liturgiczną**. Ikona powstała z myślą o człowieku i do niego zwraca się

³⁰ Lepachin dz. cyt. s. 218

³¹ *Dobrotolubie*, T. 4, Moskwa 1992, s. 364

³² Por. K. Ch. Felmy, *Współczesna teologia prawosławna*, Białystok 2005, s. 104.

w swym „zaszyfrowanym” języku. Nie jest zadaniem ikony wzbudzenie naturalnych ludzkich uczuć, emocji czy odczuć artystycznych, ona sięga poza płaszczyznę emocji, ona ukierunkowuje wszystkie ludzkie uczucia ku przeobstwieniu³³. Rozbija ona wspomniany już wcześniej trójkąt artystyczny (artysta, dzieło, widz) i jego immanentyzm, wyzwala nie emocje, lecz przeżycia mistyczne, *mysterium tremendum* wobec paruzji Transcendentnego, którego *obecność* ikona potwierdza. Człowiek ogarnięty olśniewającym blaskiem tej *obecności*, pada na kolana w akcie uwielbienia i kontemplacji. Tak właśnie trzeba patrzeć na ikonę. Nie tyle oczyma ciała, ile serca³⁴.

Ikona ma pomóc człowiekowi wnikać całym swoim jestestwem w sprawowaną liturgię, dać zakosztować rzeczywistości niebiańskiej, którą uobecnia. Nie jest więc jej zadaniem wpajanie za pomocą kolorów, form i linii chrześcijańskich prawd wiary, lecz ukazywanie mu świata do którego powinien dążyć, świata przeobstwionego³⁵.

Wcześniej zostało już powiedziane, że każda ikona jest „cudowna”. Ta **cudotwórcza funkcja ikony** realnie ujawnia moc Bożej energii, łaski docierającej do człowieka w jego duszy i ciele, która przemienia, przeobstwia w nim to, co złe w dobro, czyli to, co jest zgodne z wolą Bożą. Cud jest następstwem wiary i modlitwy w środowisku ikony, choć ona nie stanowi ograniczenia dla przemieniającej Bożej energii. Cudowność może być związana już z powstaniem ikony. Chrześcijański Wschód i Zachód zna tzw. ikony *acheiropoietos* (grec. *αχειροποίητος*; ros. *нерукотворный, нерукотворенный*), czyli wizerunki stworzone w nadnaturalny, cudowny sposób – nie ręką ludzką³⁶. Ikona bowiem to *ujawnienie ducha i siły* (1 Kor 2,4), nawet jeżeli dokonuje się ono za pośrednictwem słów. Ujawnienie ducha to nic innego jak obecność Świętego, a ujawnienie siły to cuda przez Niego zdziałane. Ikony częstokroć wykazują cudowne właściwości: jaśnieją światłem, przenoszone cudownie powracają do miejsca swego ukazania się, płaczą, ciemnieją w przewidywaniu nieszczęść, krwawią,

³³ Por. J. Charkiewicz, *O ikonografii świętych w prawosławiu*, ELPIS 2010, R. XII(XXIII), z. 21–22, s. 249.

³⁴ P. Evdokimov, *Sztuka ikony*, s. 157.

³⁵ Por. J. Charkiewicz, *O ikonografii świętych*, s. 249.

³⁶ Do tego typu wyobrażeń zaliczamy: Mandylion zwany edesskim, Chustę Weroniki, Całun Turyński oraz wyobrażenia Matki Bożej np. ikonę *Salus populi Romani*, Jasnogórską czy MB w Guadalupe. Zob. A. Napiórkowski, *Acheiropity - ikony nie ręką ludzką uczynione. Teologia świętego obrazu*, <http://gu.us.edu.pl/node/229021> (dostęp 21.01.2013)

ukazują się w widzeniach, wydzielają wonne balsamy, nie płoną w ogniu, są rodzajem tarczy ochronnej i okazją do przewyciężania mocy zła (w funkcji opieki, wspomagania, *pokrow* i palladium wielu miast).

W prawosławiu ikona typu *Acheiropoietos* nazywana jest ikoną ikon – uważana jest za obraz uzasadniający wszelkie inne wyobrażenia religijne, stanowi prototyp i źródło wszelkich innych przedstawień, jako obraz łączący w sobie nieopisywalne Bóstwo i opisywalne człowieczeństwo Chrystusa. We wschodniej tradycji chrześcijańskiej, stanowi też najważniejsze świadectwo przemawiające za kultem ikon (przeciw ikonoklazmowi) oraz dowód prawdziwości wcielenia drugiej osoby Trójcy – Logosu³⁷. Ikony takie kopiowano i umieszczano w świątyniach, włączając się niejako w ich cudotwórczą moc prawzoru.

ZAKOŃCZENIE

Tak więc ikona, jako pełna mocy forma głoszenia i wyrażania dogmatów wiary, podporządkowana jest transcendentnym regułom, wizji eklezjalnej. Obok słowa pojawia się epifaniczny, połączony z *obecnością* obraz, który wychodzi człowiekowi na spotkanie, oświeca go, przemawia i przebóstwia. W tym sensie ikona staje się ogniwem łączącym chrystologię z pneumatologią³⁸. Dlatego nie można patrzeć na ikonę, jak tylko na jakieś wyobrażenie. Trzeba mieć świadomość owej *obecności*, którą ona zawiera. Trzeba dać się ogarnąć tej *obecności*, pozwolić przeniknąć się światłości z niej bijącej i w postawie adoracji i kontemplacji Tego, którego jest *obecnością* zanurzyć się w rzeczywistość nieziemską.

Ikony są oczywiście symbolami materialnymi, ale pozwalają widzieć to, co jest inne, *Theos* i *Logos*, Bożą Mądrość w dziele zbawienia. Oko ludzkie nie mogłoby przeniknąć takiej głębi, gdyby to sam Bóg nie objawił się, jak to czyni, za pośrednictwem symbolu, którym m.in. jest właśnie ikona. Ikony, podobnie jak Pismo Święte, pełnią funkcję „dianoetyczną” – uczą prawdy, oraz funkcję „dynamiczną” – są napełnione mocą, *obecnością* i dają łaskę³⁹. Dzieje się tak dlatego, że Bóg przyjął materialne ciało, udowadniając przez to, że materia może być odkupiona.

³⁷ Por. L. Uspiński, *Teologia ikony*, Poznań 1993, s. 24–26.

³⁸ Por. P. Evdokimov, *Prawosławna wizja teologii moralnej*, s. 158; tenże, *Sztuka ikony*, s. 158; K. Ch. Felmy, *Współczesna teologia prawosławna*, s. 104.

³⁹ Por. T. Špidlik, *Mysł rosyjska. Inna wizja człowieka*, Warszawa 2000, s. 378.

„Wcielone Słowo uświęca ciało” – stwierdza św. Jan Damasceński. Bóg „przebóstwia” więc materię, czyniąc ją „uduchowioną”, a skoro ciało staje się nośnikiem Ducha, tak też może nim być – choć w nieco inny sposób – ikona⁴⁰.

Może warto więc, wzorem naszych braci i sióstr z siostrzanych Kościołów wschodnich, właśnie w ten sposób popatrzeć na ikonę, która stanowi istotny element w pobożności Kościołów Wschodnich (choć nie tylko). Do tego stopnia, że ikona stanowi tam duszę domu, dom bez ikony jest martwy. Goście odwiedzający dom najpierw powinni pokłonić się i przeżegnać przed ikoną, a dopiero potem przywitać się z gospodarzami. Podkreślano w ten sposób, czyja *obecność* w tym domu jest najważniejsza i czyja *obecność* przenika atmosferę tego domostwa.

Jerzy Nowosielski (1923–2011), polski malarz, filozof i teolog prawosławny, powiedział kiedyś: „Zaistnienie ikony w Kościele zachodnim jest niesłychanie ważne, gdyż przywraca Kościołowi duchowość katolicką. Mówię katolicką w etymologicznym rozumieniu tego słowa. Ikona przywraca Kościołowi jego powszechność, tę duchowość kościoła, jaka była dlań charakterystyczna w pierwszym tysiącleciu”⁴¹.

Niech więc obcowanie z ikoną *Zstąpienia Chrystusa do otchłani* i z każdą inną ikoną pozwoli nam doświadczyć ogarniającej nas *obecności* Boga. Bowiem, jak śpiewa Cerkiew prawosławna w oficjum pierwszej niedzieli Wielkiego Postu: „W twych świętych ikonach kontemplujemy niebiańskie przybytki, będąc uniesieni świętą radością”⁴².

Streszczenie. Autor traktuje o jednym z fundamentalnych artykułów naszej wiary, który każdego dnia wyznajemy w Składzie Apostolskim, a mianowicie nad tytułowym: *zstąpił do piekieł*. Katechizm poucza nas, że *Jezus doświadczył śmierci jak wszyscy ludzie i Jego dusza dołączyła do nich w krainie umarłych. Jezus zstąpił tam jednak jako Zbawiciel, ogłaszając dobrą nowinę uwięzionym duchom*. Nie jest to jednak kolejny traktat teologiczny, ale bardziej kontemplacja wschodniej ikony, która ten fakt zstąpienia wyobraża. W ostatniej części tego artykułu Autor poświęca chwilę uwagi tzw. teologii obecności, czyli teologii ikony, która nam ludziom Zachodu pozwala zrozumieć, czym - tak naprawdę - w swej istocie i głębi jest wschodnia ikona. Zwraca uwagę, że ikona ma cztery poziomy, dzięki którym odczytujemy jej swoisty „język”, którym mówi do nas:

⁴⁰ Por. K. Ware, *Kościół prawosławny*, Białystok 2011, s. 41.

⁴¹ J. Nowosielski, cyt. za S. Jasiński, *Ikona polska Andrzeja Binkowskiego w Lubostrońiu*, <http://woak.torun.pl/index.php?aid=13412336574ff199f919cef> (dostęp 23.01.2013).

⁴² P. Evdokimov, *Prawosławie*, Warszawa 1986, s. 288

1. to poziom dosłowny - stanowi go przedstawiona osoba lub temat, wydarzenie biblijne lub z życia świętego;
2. poziom alegoryczny - sens obrazu jako symbolu i znaku;
3. poziom moralny - ikona nie tylko przekazuje nam określoną informację, jak czyni to każdy inny obraz, ona ma oddziaływać na widza, otwierając go na inny, nieziemski wymiar;
4. ostatni to poziom anagogeniczny (gr. *anagoge*, „wznoszenie się”) - inicjuje on proces stopniowego wchodzenia człowieka w inny wymiar rzeczywistości, wymiar *obecności*, prowadzący wprost do kontemplacji Boga, doświadczenia obecności, nawiązania kontaktu.

Słowa kluczowe: Cerkiew prawosławna; ikona; teologia ikony; teologia obecności; Zstąpienie Chrystusa do otchłani.

Abstract. *He descended to the dead...* The Eastern Orthodox Church in its iconography omits the representation of the moment at which Christ leaves His tomb on Easter Monday. It is because the Gospels say nothing about the very moment of Resurrection. The iconography respects this silence and mystery. Thus following the Scriptures canonical eastern icons of Resurrection focus the attention and thoughts of the worshippers on two subjects only: Christ descending to the dead- Greek *Anastasis* and the women at the empty tomb- Greek *Myrrhophores* or *Myrofor*, that is `bringing the myrrh`.

The Orthodox Church in its theological thought pays a particular attention to the so called theologies of presence, theologies of icon. The present text is devoted to the theology of presence on the basis of the paschal icon *Christ descending to the dead*. We confess the truth of Christ descending to the dead in the Apostles' Creed. The icon, as a powerful form of propagating and expressing religious dogma, is subordinated to transcendental rules, ecclesiastical vision. Along with the word there appears an epiphanic picture merged with *the presence* which meets a human being half way, enlightens them, talks to them and divinizes them. That is why it is impossible to look at the icon as at some image only. One has to be aware of the presence it contains. Although icons are material symbols, they allow to see something that is different, *Theos* and *Logos*, Divine Wisdom in the act of redemption. A human eye could not go through such depths if it was not for God who revealed Himself, as He does, through a symbol which is an icon among others.

Keywords: the Orthodox Church; icon; theology of icon; theology of presence; Christ descending to the dead.